

Rząd Japonii rozmawia z MAEA o utylizacji radioaktywnej wody

27 marca 2021

Rząd Japonii zwrócił się do Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), która działa jako grupa specjalistyczna przy ONZ, aby ta wsparła na forum międzynarodowym jej plany pozbycia się skażonej wody morskiej, którą chłodzono trzy uszkodzone reaktory atomowe w elektrowni Fukushima Dai-Ichi, które uległy poważnej awarii po trzęsieniu ziemi i tsunami dekadę temu.

Wydarzenia z 11 marca 2011 roku były najpoważniejszym wypadkiem atomowym w historii od czasu wybuchu reaktora RBMK-1000 w Czarnobylu w 1986 roku. Trzęsienie ziemi o magnitudzie 9 (najwyższej w skali Richtera) wywołało potężne tsunami, które uderzyło w wybrzeże Japonii na długości 650 km, w wyniku czego zginęło od 15 do 26 tysięcy ludzi a wiele miast i wsi zostało niemal kompletnie zniszczonych. Fale tsunami miały wysokość od 10 do 30 metrów. Te które uderzyły z elektrownie atomową miały wysokość 14 metrów, podczas gdy mur zaporowy, przygotowany na taką okoliczność, liczył zaledwie 6 metrów.

Woda zalała awaryjne systemy chłodzenia reaktorów, co zmusiło dyrektora elektrowni Masao Yoshidę do wydania polecenia użycia wody morskiej, czym sprzeciwił się szefostwu firmy TEPCO, właściciela elektrowni, które nakazywało za wszelką cenę uniknąć uszkodzenia kosztownych reaktorów atomowych, co mogło doprowadzić do katastrofy, która w tragicznych skutkach przewyższała by nawet zdarzenie z Czarnobyla. Katastrofa z Fukushima oznaczona została stopniem siódmym z siedmiostopniowej Międzynarodowej Skali Zdarzeń Jądrowych i Radiologicznych.

Podjęte działania i ofiarność wielu ludzi, w tym grupy pierwszych likwidatorów, tzw. „50 z Fukushima”, zdołały zapobiec katastrofie, jednak wskutek skażenia wysiedlonych z okolicznych terenów zostało 160 tysięcy osób, dwóch pracowników elektrowni zginęło w wyniku uderzenia tsunami. Podjęto wówczas najróżniejsze środki ostrożności, jednak pełne informacje o tym co się stało, dotarły do opinii publicznej z trzydniowym opóźnieniem, co budzi jeszcze większe skojarzenia z katastrofą w Czarnobylu, choć w jednej sprawie chodziło o wizerunek totalitarnego reżimu a w drugiej o interesy kapitalistów gotowych narazić życie i zdrowie ludności aby chronić kosztowny sprzęt.

Pozostał jednak problem skażonej radioaktywnie wody morskiej użytej do chłodzenia reaktorów, która w ilości 1,2 miliona ton składowana jest do dziś w zbiornikach wokół wyłączonej elektrowni. Kwestia sposobu pozbycia się jej została poruszona kilka dni temu podczas rozmowy japońskiego ministra gospodarki Hiroshi Kajiyama z dyrektorem MAEA Rafaellem Grossim.

Chociaż nie wydano w tej sprawie oficjalnego oświadczenia, portal „Kyodo News” pisze, że najbardziej prawdopodobną, główną opcją, która proponowana jest zresztą od lat, jest stopniowe wylanie jej do Pacyfiku. Rząd japoński twierdzi, że woda została poddana procesowi uzdatniania a plan jej stopniowego wylania do oceanu ma być rozłożony w latach. Rozmowy z MAEA mają uzyskać jej aprobatę dla planu i przekonanie do niego społeczności międzynarodowej.

„Kyodo News” pisze, że rozmowy są „w ostatnim planie koordynacji” a rząd japoński wierzy, że agencja wykaże się skutecznością w tej sprawie. Przed rozmowami z MAEA Kajiyama powiedział mediom, że ważnym jest aby w końcu rozwiązać obawy, które pojawiają się zarówno w Japonii jak i krajach sąsiednich, dotyczące bezpieczeństwa operacji pozbycia się składowanej wody.

Z kolei Grossi zasignalizował, że MAEA gotowa jest wesprzeć

Japonię i przeprowadzić przegląd bezpieczeństwa wybranego planu. Podkreślił też, że wierzy w determinację rządu Japonii oraz ich możliwości technologiczne w tej sprawie.

„Jesteśmy bardzo blisko rozpoczęcia współpracy z Japonią w zakresie obsługi uzdatnionej wody (ALPS – Advanced Liquid Processing System) z Fukushima przed, w trakcie i po jej utylizacji. Japonia jest kluczowym partnerem MAEA” – napisał Grossi na Twitterze.

Plany pozbycia się skażonej wody poprzez wylanie jej do oceanu od lat budzą kontrowersje. Organizacje ekologiczne i opinia publiczna nie jest przekonana co do procesu jej uzdatnienia. Ekolodzy twierdzą, że woda ta zawiera niebezpiecznie wysoki poziom węgla-14, promieniotwórczego izotopu mogącego uszkodzić ludzkie DNA.

Na podstawie: Kyodonews.net

Źródło: Autonom.pl